



Nauka kostura *Njangral Nima Oser*

Razem z wielkim Padmasambhawą w Samje był też sześćdziesięcioletni Ngok Szierab Gjalpo. Brak wykształcenia nadrabiał wielką wiarą i oddaniem dla Mistrza, z którym spędził rok w pustelni Drakpocie, nigdy nie prosząc o nauki. Sam Padmasambhawa też niczego go nie uczył. Kiedy Mistrz zaczął zbierać się do drogi, Ngok położył na mandali kwiat uncji złota i ofiarował go ze słowami:

„Wielki Mistrzu, proszę, zważ na mnie z całym współczuciem. Po pierwsze, właściwie nic nie wiem. Po drugie, nie grzeszę rozumem. Po trzecie, zdążyłem się zestarzeć i zdziadzić. Wielki Mistrzu, proszę, udziel nauki starcowi na progu śmierci. Niech będzie łatwa do zrozumienia i niech odpowiada na wszelkie zewnętrzne i wewnętrzne pytania. Niech da się szybko doświadczyć, niech jej pogląd zawiera wszystko, niech będzie prosta do praktykowania i naprawdę pomocna w następnym życiu”.

Mistrz podniósł kostur, na którym się opierał, i wymierzywszy go w serce starca, rzekł:

„Słuchaj, stary człowieku. Spójrz we własną świadomość, umysł Buddy. Patrz i zobacz:
Nie ma postaci ani kształtu. Nie ma koloru.
Nie ma środka ani brzegu.
Najpierw nikąd nie przychodzi – jest pusta.
Potem nigdzie nie pozostaje – jest pusta.
Na koniec donikąd nie odchodzi – jest pusta.

Jako taka nie istnieje w żaden sposób,
Ma jednak jasność, przytomność,
Którą dostrzeżesz i rozpoznasz,
Poznajesz własną prawdziwą naturę.
Wiesz o wszystkim wszystko.
Widzisz naturę umysłu jako taką.
Rozumiesz raz na zawsze, dlaczego jest, jak jest.
I sam odpowiesz na pytania – na każde możliwe pytanie.

Ta świadomość, rigpa, umysł Buddy, nie jest czymś,
Niemniej pozostaje naturalnie obecna, tu, w tobie.
Nie znajdziesz jej nigdzie indziej,
Więc zaiste łatwo doświadczysz ostatecznej prawdy wszechrzeczy.

Natura umysłu obywat się bez podmiotu i przedmiotu
Oraz nie mieści się w żadnej teorii wieczności i nicości.

Nie ma nic do przebudzania,
Nawet Budda jest tylko naszą świadomością, przebudzoną z natury.
Nic też nie idzie do piekła,
Gdyż świadomość pozostaje nieskazitelna.
I nie bardzo jest co praktykować,
Skoro rigpa z natury świeci na siebie sama.

Pogląd wielkiej doskonałości nosisz w sobie,
Tylko przenigdy w to nie wątp i nie szukaj nigdzie indziej.

Kiedy przyswoisz taki pogląd i chcesz go praktykować,
Możesz być gdziekolwiek, bo za pustelnię masz własne ciało.
Zatem zewnętrznie każde doświadczenie jest dobre.
Zjawiska się jawią,
Pustość jest pusta – to wszystko.
Zostaw je w spokoju, niczego nie komplikując.
Wyzwalając tak zjawiska, zmieniasz je w swe sługi
I praktykujesz, czyniąc z nich ścieżkę.

Wewnętrznie, myśli oraz poruszenia umysłu,
Czymkolwiek będą, nie mają żadnej esencji – są puste.
Pojawiają się, zostają zauważone i zupełnie naturalnie znikają.
Wracając do jasnej, stabilnej natury umysłu,
Myśli i poruszenia zmieniają się w twoją ścieżkę –
Czy to nie prosta praktyka?

Tajemnie, bez względu na siłę wzbierających uczuć i reakcji,
Patrz tylko prosto w nie, a wyparują bez śladu,
W jednej chwili wyzwalając się same.
To także łatwa praktyka.

Jeśli potrafisz praktykować w taki sposób,
Twoja medytacja nie potrzebuje ram formalnych sesji.
Kiedy zaczniesz traktować wszystko jak sojusznika, wsparcie,
Twoja praktyka nie będzie się rwała,
Naturalny stan rzeczy zmieni się w nieprzerwany nurt
I otworzy przed twymi działaniami każdą możliwość.
Wtedy też zawsze pozostajesz w naturalnym ostatecznym stanie.

Na tym etapie uświadomisz sobie, że twoje ciało może być stare,
Lecz umysł Buddy nie starzeje się nigdy,
Nie rozróżniając między wiekowym a młodym.
Prawdziwa natura rzeczy jest wolna od cech,
Kiedy więc naturalnie pławisz się w mądrości rigpy,
Nie ma czemu przypisać określeń „bystry” czy „głupi”.
Jeśli rozumiesz, że naprawdę nosisz w sobie tę naturę,
Która przekracza wszelkie kategorie i uprzedzenia,
Pozbawiasz znaczenia słowa „uczony” i „ciemny”.
Ciało, dom umysłu, jest wynajęte na chwilę i szcześnie,
Podczas gdy mądrość świadomości to nieustająca dharmakaja.
Po osiągnięciu nieporuszonej stabilności
Długość czy krótkość życia nie ma przeto żadnego znaczenia.

Staruszk,
Praktykuj więc tę prawdę wszystkiego,
Biorąc ją sobie głęboko do serca.
Dobrze zapamiętaj i słowa, i ich sens,
Nigdy nie rozstawaj się z najlepszym przyjacielem, pilnością.
Bądź zawsze i we wszystkim uważny.
Nie mów rzeczy szkodliwych i niepotrzebnych.
Daj spokój nieprzystojnym myślom.
Nie daj się wplątać w rodzinne swary.
Nie przesadzaj z jedzeniem i piciem.
Myśl o śmierci, prostej i zwykłej.
Nie zostało ci dużo czasu, więc skup się i go nie marnuj!
Oto moja nauka dla starca na progu śmierci.
Wiesz już, co robić!

Mówiąc, wielki Mistrz stukał starego kosturem w serce, co dało tytuł temu wywodowi. W rzeczy samej, Ngok Szierab Gjalpo osiągnął wyzwolenie oraz siddhi. Dla pożytku następnych pokoleń Pani z Kharcieniu przelała „Nauki kostura” na papier.

Pieczyć! Pieczyć! Pieczyć!

Przekład na język polski: Adam Kozieł